

SZCZEPIENIA

Emigranci z Ukrainy a ryzyko epidemii



Stan zaszczepienia dzieci w Ukrainie jest różny w zależności od grupy wiekowej oraz regionu i waha się od ok. 60 proc. do 99 proc. Zgodnie z danymi WHO w 2020 r. w Ukrainie poziom zaszczepienia przeciw odrze to 81,9 proc., przeciw polio – 84,2 proc., przeciw krztuscowi – 81,3 proc., a przeciw wirusowemu zapaleniu wątroby typu B – 80,9 proc.

Europejskie Centrum ds. Zapobiegania i Kontroli Chorób (ECDC) przygotowało dokument zatytułowany „Aspekty operacyjne dotyczące zdrowia publicznego w zakresie profilaktyki i kontroli chorób zakaźnych w kontekście agresji Rosji na Ukrainę”. Zostały w nim między innymi omówione choroby, którym można zapobiegać poprzez szczepienia, o szczególnym znaczeniu w kontekście występowania i zasięgu szczepień w Ukrainie.

– W przypadku odry na Ukrainie w latach 2018 i 2019 były duże epidemie. Potwierdzono ponad 53 tys. zachorowań w 2018 r. i ponad 57 tys. w 2019 r. To znaczy, że populacja ukraińska uodporniła się na odrę, bo jeśli ktoś był niezaszczepiony, otrzymał wirusa z natury. Ponieważ jednak już w latach 2020 i 2021 sytuacja wróciła do normy, to dzieci, które wtedy się urodziły, a nie zostały zaszczepione, stanowią szczególne ryzyko. A takich dzieci mamy w Polsce bardzo dużo. I o tym musimy pamiętać – komentuje prof. dr hab. n. med. Leszek Szeborn, kierownik Katedry i Kliniki Pediatrii i Chorób Infekcyjnych Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu i Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu.

Jeżeli chodzi o krztusiec, to liczba zachorowań w latach 2018 i 2019 oficjalnie nie była większa niż w Polsce.

– Stopień zaszczepienia przeciwko COVID-19 jest w Ukrainie istotnie niższy niż w Polsce – wynosi 35 proc. To jest szczepienie, które warto upowszechnić w przebywającej u nas populacji Ukraińców. Inaczej możemy się obawiać ognisk epidemicznych – ocenia prof. Leszek Szeborn.

Wśród chorób wysypkowych priorytetem będzie szczepienie przeciwko odrze. Zaszczepienie uchodźców już jedną dawką dałoby bardzo dobre efekty. Szczególną uwagę należy zwrócić na roczniki młodsze, które albo nie mogły być zaszczepione, albo nie mogły skorzystać z dobrodziejstwa naturalnego zakażenia, jakie dawały duże epidemie w latach 2018 i 2019.

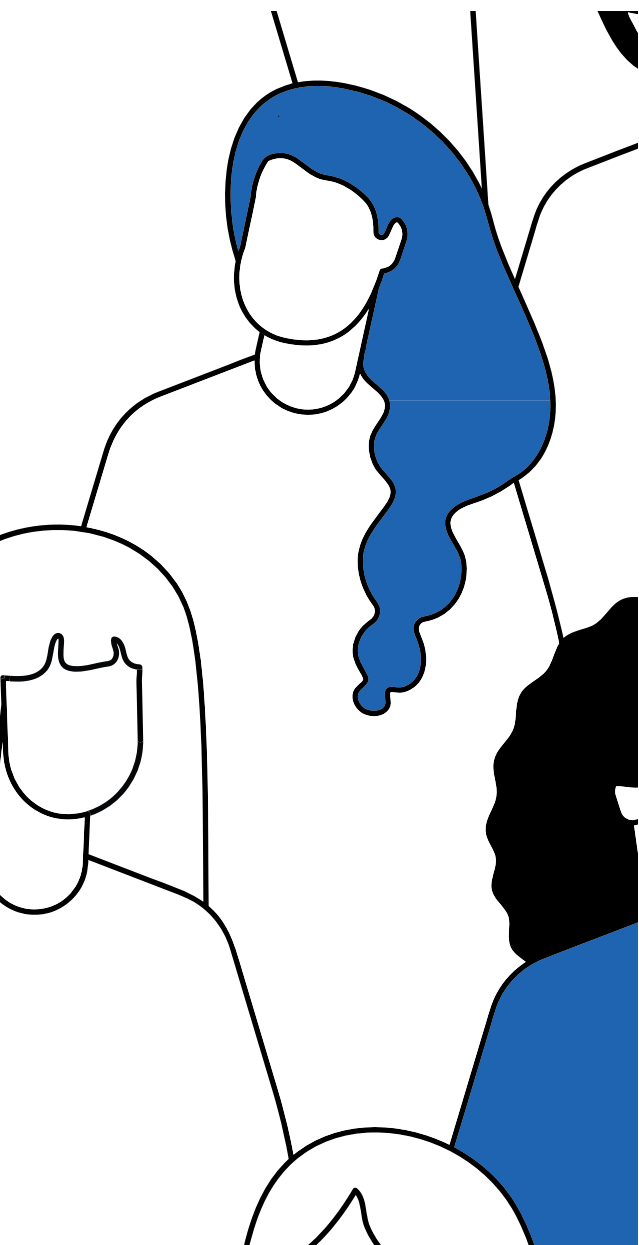
Według oficjalnych danych zakażeń meningokokowych w Ukrainie nie ma dużo, jednak zapadalność w grupie wiekowej

0–14 lat jest dużo wyższa niż w Polsce. Bardzo ważne jest, że w ostatnich latach (2018–2021) nie odnotowano w Ukrainie ani jednego przypadku zachorowania na błonicę. To mogłoby stanowić ryzyko pojawienia się nowego patogenu, który w Polsce praktycznie od kilkudziesięciu lat nie występuje, tylko był zawlekany. Zgodnie z przepisami przedstawionymi przez Ministerstwo Zdrowia szczepienia przeciwko odrze, błonicy, gruźlicy i polio staną się obowiązkiem dla dzieci przebywających w Polsce co najmniej 3 miesiące. Dotyczy to również emigrantów z Ukrainy. ■

Informacje zamieszczone w tekście pochodzą z konferencji Praktyka Szczepień w Polsce a Nowe Wyzwania zorganizowanej przez agencję Deva.

Iwona Kazimierska

ologiczne



”

Zgodnie z przepisami przedstawionymi przez Ministerstwo Zdrowia szczepienia przeciwko odrze, błonicy, gruźlicy i polio staną się obowiązkiem dla dzieci przebywających w Polsce co najmniej 3 miesiące

KOMENTARZE



fot. szczepienia.pzh.gov.pl

Ryzyko transmisji może być wysokie

Dr hab. n. med. Iwona Paradowska-Stankiewicz, prof. NIZP-PZH, konsultant krajowa w dziedzinie epidemiologii

Migracja jest jednym z czynników, co do których zostało udokumentowane, że wpływają na wzrost zagrożenia zdrowotnego. W różnych aspektach, bo są to nie tylko choroby zakaźne, lecz także niezakaźne.

Jeśli popatrzymy na dane pochodzące z Ukrainy, to stan zaszczepienia wygląda tam dość korzystnie – jest na poziomie 70–80 proc. w zależności od grupy wiekowej i regionu kraju. Inne źródła wskazują jednak, że jest on dużo niższy. Międzynarodowe instytucje, choćby UNICEF, podają, że wynosi on między 30 a 40 proc. Potwierdza to występowanie w Ukrainie w ostatnich latach ognisk zachorowania na odrę, i to dość licznych, czy też postaci porażennej polio. Dokonałam oceny ryzyka zachorowań osób z Ukrainy, które znajdują się w Polsce. W odniesieniu do wielu chorób szczepionkowych i nieszczepionkowych jest ono wysokie (polio, odra, gruźlica, krztusiec, grypa i infekcje grypopodobne, SARS-CoV-2 i COVID-19, HIV/AIDS, zatrucia i zakażenia pokarmowe o etiologii wirusowej, w tym wirusowe zapalenie wątroby typu A, oraz bakteryjnej). Wiemy, że w Ukrainie bardzo dużą aktywnością odznaczały się ruchy antyszczepionkowe, które doprowadziły do tego, że wielu rodziców odmawiało i odmawia szczepień przeciw podstawowym chorobom, które znajdują się w naszych kalendarzach obowiązujących szczepień. Warto dodać, że ukraiński kalendarz szczepień jest bardzo podobny do polskiego, są jednak pewne różnice. Między innymi w kalendarzu ukraińskim nie ma szczepień przeciwko rotawirusom, pneumokokom, ale podobnie jak u nas są szczepienia przeciwko gruźlicy, odrze, polio, krztuścowi, Hib, różyczce, śwince, błonicy i tężcowi.

Trzeba jednak przyznać, że ryzyko transmisji może być wysokie. Kluczowe działania, które należy podjąć, to propagowanie szczepień, podkreślenie ich wagi zarówno dla osób z Ukrainy, jak i dla naszej populacji, czyli uzupełnienie brakujących szczepień, które nie zostały wykonane w wyniku pandemii.



Fot. archiwum

Musimy dotrzeć do przybyłych do nas Ukraińców

Prof. dr hab. n. med. Leszek Szenborn, kierownik Katedry i Kliniki Pediatrii i Chorób Infekcyjnych Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu i Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu

Problemy mogą stworzyć odra, krztusiec oraz poliomyelitis. Zwłaszcza polio. To bardzo groźna choroba, która dzięki szczepieniom od wielu lat w Polsce nie występuje. Niestety w Ukrainie były przypadki polio – w 2015 r. chorobę potwierdzono u dwojga dzieci w obwodzie zakarpackim.

Z kolei we wrześniu 2021 r. w obwodzie rówieńskim zarejestrowano przypadek porażenia kończyn u 17-miesięcznego dziecka. Ukraińskie Ministerstwo Zdrowia poinformowało, że wyniki sekwencjonowania wirusa potwierdziły typ szczepionkowy wirusa polio VDPV2. Dziecko nie było szczepione. W obwodzie zakarpackim potwierdzono objawy polio u 12-latkii zakażonej wirusem polio typu 1. Ta dziewczynka również nie była szczepiona.

Ważne jest, abyśmy już teraz nakłaniali rodziców ukraińskich dzieci do uzupełnienia brakujących szczepień. Po 3 miesiącach pobytu będzie to już obowiązkiem.

Dobłą okazją do sprawdzenia i skierowania na szczepienie powinny być wizyty u lekarza, w szpitalu czy przyjęcie do szkoły lub przedszkola. Najważniejsze jest zadbanie, aby ukraińskie dzieci otrzymały przypominającą dawkę szczepionek przeciwko odrze, krztuścowi i polio. Takie przepisy wprowadziły na przykład Niemcy – nieszczepione dzieci nie mają tam wstępu do szkół. Inną szczepionką, nieobowiązkową, która w przypadku masowej migracji może mieć znaczenie, jest szczepienie przeciwko wirusowemu zapaleniu wątroby typu A. Najgroźniejszy jest jednak fakt, że wiele polskich dzieci nie ma terminowo wykonanych szczepień ochronnych. Są to najczęściej dzieci starsze i nastolatki, ponieważ kryzys szczepień w grupie niemowląt i najmłodszych dzieci nie był tak dotkliwy. Przypomnę, że rocznie w Polsce ponad 50 tys. rodziców uchyla się od obowiązku szczepienia swoich dzieci. Co gorsza, ta liczba niestety się zwiększa. Skutkiem tego była epidemia zachorowań na odrę w latach 2018 i 2019, która 3 lata temu przyszła do nas właśnie z Ukrainy. Wracając do gości z Ukrainy – obecnie we Wrocławiu, stolicy Dolnego Śląska, jest już ok. 3,5 tys. dzieci z Ukrainy. Zastanawiamy się, jak do nich dotrzeć. I to jest główne wyzwanie. Zwrócę jeszcze uwagę, że niezaszczepieni Ukraińcy będą przebywać w dobrze zaszczepionej populacji. Najbardziej narażeni na zachorowanie będą tam, gdzie tworzą duże skupiska, a więc w ośrodkach dla uchodźców. Jeżeli natomiast są rozproszeni, to zagrożenie jest mniejsze.